

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 12 (591) 5 lipca 2017 roku

www.ngp.pl

facebook.com/nowapraska



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie

nowa gazeta praska



GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

**Chcesz zarabiać więcej niż średnia,
masz dobry kontakt z ludźmi,
stać Cię na szkolenie za 250 zł,
zadzwoń: 602 267 377.**

Nadzór nad remontami budynków jest kluczowy

Rozmowa z wiceburmistrzem Dzielnicy Praga Północ
m.st. Warszawy Marcinem Iskrą.

Ma Pan doświadczenie
urzędnicze w samorządzie
warszawskim, a od miesiąca
pełni Pan funkcję zastępcy
burmistrza Pragi Północ.
Jak z tej perspektywy widzi
Pan Pragę?

Praga to - moim zdaniem -
jedna z najpiękniejszych
dzielnic w Warszawie. Miejsce,
w którym przeszłość współgra
z przyszłością. W kontekście
wojny, XIX-wieczne kamienice
nieczęsto trafiają się w

Polsce, a tym trudniej o nie w
stolicy. A przecież na obecny
stan miało wpływ kilkadzie-
siąt lat zaniedbań. Gdy na
lewym brzegu wyburzano
całe kwartały ocalałej zabu-
dowy, nowe fabryki obudowy-
wało się substancją lokalową,
wprowadzało się nowocze-
sne rozwiązania komunika-
cyjne, na Pradze podobnych
planów, na większą skalę, nie
zrealizowano.

Dziś Praga przechodzi
rewitalizację. Każdego roku
remontowanych jest kilka,
kilkanaście kamienic. Za kilka
lat Port Praski, Mennica, teren

dokończenie na str. 5

**Meble na wymiar,
szafy, kuchnie,
zabudowy
aby powstał kącik nowy
tel. 500 614 807**

Zaradny radny pełnomocnik

Wracamy do sprawy odwołania Jacka Wachowicza z
funkcji radnego dzielnicy Praga Północ. Oprócz historii
z lokalem komunalnym przy ulicy Żąbkowskiej, o której
pisaaliśmy w jednym z majowych numerów gazety,
kolejnym przejawem, zgodnie z uchwałą Rady Dzielnicy
w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego,
naruszenia przez byłego już radnego przepisów ustawy
o samorządzie gminnym było wykonywanie funkcji
pełnomocnika przedsiębiorcy, który prowadził działalność
gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego
m.st. Warszawy na terenie Pragi Północ.

Mechanizm nadbudów

Kwestia ta została poru-
szona we wspomnianej
uchwale Rady Dzielnicy, a
także zasygnalizowana w
jednym z tytułów prasowych.
Jako że zastosowany mecha-

nizm działań zbliżony jest do
historii z nadbudowami przy
ul. 11 Listopada, z którą
związany był były już radny,
postanowiliśmy przybliżyć
szanownym czytelnikom
szczegóły tej sprawy.

Jej początków należy
upatrywać w lutym 2014 r. To
wówczas członkowie wspólnoty
dokończenie na str. 2

**Rolety wewnętrzne
plisy, żaluzje, moskitery
Rolety zewnętrzne
(montaż gratis!)**

**tel. 600-925-147
22 679-23-41**

Mamy urlop!

**Od 8 lipca do 15 sierpnia
nasza redakcja będzie nieczynna.
Następna gazeta - 23 sierpnia.**

STOMATOLOGIA DLA DZIECI



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Otwarta Żąbkowska

Warsztaty dla dzieci, teatryki, kiermasze książki i
koncerty – w pierwszy lipcowy weekend wystartował
festiwal Otwarta Żąbkowska. Wcześniej nie obyło się bez
kontrowersji, bo aby być otwartą dla artystów i miesz-
kańców, ulica musiała zostać zamknięta dla kierowców.
Próba całkowitego zamknięcia Żąbkowskiej na całe
wakacje nie powiodła się. Po komunikacyjnym chaosie
ubiegłego tygodnia, skończyło się na weekendach.

To już trzecia edycja letniej
odśrody festiwalu Otwarta
Żąbkowska. Wydarzenie or-
ganizowane jest w ramach
miejskiego Zintegrowanego
Programu Rewitalizacji we
współpracy z Teatrem Po-
wszechnym, praskimi artysta-
mi, animatorami, klubami i
organizacjami pozarządowy-
mi. Po pierwszym lipcowym
weekendzie imprezy festiwa-
lowe zaplanowane są jeszcze

na 15-16 lipca oraz 5-6, 19-20
i 26-27 sierpnia. Podobnie jak
w ubiegłych latach, w czasie
festiwalu Żąbkowska ożywia
się, mieszkańcy aktywnie
uczestniczą w działaniach
artystycznych. Organizatorzy
nie kryją, że chodzi o zintegro-
wanie praskiego środowiska.

- W planowanych przez
nas inicjatywach staramy się
znosić podziały. Tu nie ma
miejsc na gospodarzy i gości,

estradę i widowie. Tworzy-
my tę inicjatywę wspólnie –
mówią inicjatorzy projektu.

W pierwszy weekend zapro-
szono na Żąbkowską artystów
dokończenie na str. 5

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

**ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99**

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

Reklama
w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949



dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim
gabiniecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi
za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym
rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie
lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia
proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego
przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku
takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej
elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne
szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu
protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach
nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych.
Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powo-
dują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego ga-
binetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją
stronę WWW, najlepszą w Polsce stroną o stomatologii.

Artur Pietrzyk

**leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez**

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Zaradny radny pełnomocnik

dokończenie ze str. 1
mieszkaniowej z udziałem własnościowym m.st. Warszawy, położonej przy ul. Kłopotowskiego „podjęli uchwałę [...] w sprawie zmiany przeznaczenia części wspólnej nieruchomości stanowiącej część dachu niezabudowanego lokalami mieszkalnymi, umiejscowionej na V piętrze budynku mieszkalnego wielorodzinnego [...] w Warszawie, na lokal/lokalach mieszkalny/e o powierzchni użytkowej około 160 m²” (cyt. za dostępną w Biuletynie Informacji Publicznej uchwałą Rady Dzielnicy nr XXXI/195/2017). Nabywcą został przedsiębiorca wyłoniony w konkursie ofert, pan RB. Na swojego pełnomocnika we wszystkich sprawach związanych z przebudową, nadbudową i adaptacją na cele mieszkalne powierzchni budynku przy ul. Kłopotowskiego wyznaczył właśnie radnego Wachowicza.

Radny został wymieniony jako pełnomocnik inwestora w dwóch wnioskach o pozwolenie na budowę dla wspomianej nieruchomości, złożonych w Urzędzie Dzielnicy Praga Północ w marcu 2015 r. (jeden wniosek dotyczył „ocieplenia budynku wraz z robotami towarzyszącymi”, drugi „nadbudowy – adaptacji powierzchni dachu

na lokale mieszkalne, z budową windy zewnętrznej oraz ze wzmocnieniem biegów klatki schodowej”).

Ponieważ wspomniany budynek, jak większość starych wspólnot na Pradze, wydzielony jest po obrysie, pojawił się problem z zapleczem robót. W czerwcu 2015 r. wspólnota mieszkaniowa zawarła z praską Delegaturą Biura Gospodarki Nieruchomościami umowę dzierżawy na okres od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2018 r. należącego do miasta podwórka na tyłach kamienicy o powierzchni 497 m². Miesięczny czynsz dzierżawy ustalono na kwotę netto 1 gr od metra kwadratowego – miesięcznie wraz z podatkiem VAT wspólnota miała wpłacać do miejskiej kasy kwotę w wysokości 6,11 zł (sic!). Niezwykle tanio, jeśli porównamy choćby wysokość opłat pobieranych za zajęcie pasa drogowego. Wyjaśnić należy w tym miejscu, że budynek wspólnoty oraz podwórko znajdują się na obszarze obowiązywania Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla Pragi Centrum (z 2010 r.) – sam budynek wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków, natomiast podwórko (podobnie

jak w przypadku sąsiedniej kamienicy) objęte jest ochroną konserwatorską zgodnie z zapisami w planie miejscowym.

Przypadki chodzą parami

Co ciekawe, wśród wskazanych na umowie dzierżawy osób reprezentujących wspólnotę znajduje się osoba, której firma jednocześnie administruje tym budynkiem (oraz 20 innymi wspólnotami mieszkaniowymi na Pradze Północ, w których m.st. Warszawa posiada udziały i jest reprezentowane przez pólnocopraski ZGN). Kolejnym zbiegiem okoliczności jest zapewne fakt, że rodzina inwestora nadbudowy kamienicy przy Kłopotowskiego jest zatrudniona w tymże ZGN. Już nie wspominając, że dzielnicowy Wydział Architektury i Budownictwa (od lat kieruje nim Renata Burczyńska), który wydawał decyzje administracyjne w sprawie rzeczzonej nadbudowy, podlegał w tym czasie wiceburmistrzowi Dariuszowi Wolke (dziś wiceburmistrz Śródmieścia i koalicjant PO w tej dzielnicy), wskazanemu do zarządu przez ugrupowanie Wachowicza...

Sprawa ulega przyspieszeniu w 2016 r. W marcu Wachowicz, jako pełnomocnik inwestora, składa w dzielnicy kolejny

wniosek o pozwolenie na budowę dla budynku przy Kłopotowskiego, który dotyczy rozbudowy najwyższej 6 kondygnacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym (mają tam powstać 4 mieszkania). WAIb wszczyna postępowanie, by po kilku tygodniach je zawiesić do czasu uzyskania uzgodnień z Stołecznym Konserwatorem. W czerwcu inwestor składa wniosek o wyrażenie zgody na odstępowanie od przepisów Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 2002 r. w kwestii obowiązku wyposażenia budynku przy Kłopotowskiego w windę (przypomnijmy, że występował o to we wniosku z marca 2015 r.). Te przepisy mają zastosowanie, gdy różnica poziomów posadzek pomiędzy pierwszą i najwyższą kondygnacją nadziemną, niestanowiącą drugiego poziomu w mieszkaniu dwupoziomowym, przekracza 9,5 metra. W przypadku budynku przy Kłopotowskiego ta różnica wynosi ponad 16 metrów. Zaledwie dzień po złożeniu wniosku inwestora WAIb występuje do Ministerstwa z wnioskiem o udzielenie upoważnienia do wyrażenia zgody na odstępowanie od wspomnianych przepisów. Dalszy bieg sprawy jest łatwy do przewidzenia –

pozytywna decyzja Ministerstwa (lipiec), zgoda na odstępowanie (sierpień), pozwolenie na budowę (początek września).

Konkluzja

Wielu spośród szanownych czytelników powie, że Praga musi się rozwijać, a skoro prawo przewiduje nadbudowy, dlaczego z tego faktu nie korzystać. W końcu dla wielu wspólnot mieszkaniowych jest to szansa na podreperowanie budżetu i przeprowadzenie jakże potrzebnych remontów (wynikających często z lat zaniedbań, gdy budynki znajdowały się w miejskim zasobie). Nie wypada się z tym nie zgodzić.

To co budzi nasze (i nie tylko, sądząc po różnych komentarzach) wątpliwości, to fakt, że wpływowy samorządowiec występuje wobec gminy, w której sprawuje mandat samodzielnie jako inwestor lub jako pełnomocnik inwestora, a tak w przypadku p. Wachowicza było. Mamy tutaj nie tylko do czynienia, jak wskazano w majowej uchwale Rady Dzielnicy, z poważnym naruszeniem przepisów ustawy o samorządzie gminnym, ale też podważeniem zaufania obywateli do organów administracji. Rodzi się pytanie, czy prasy urzędniczej, wydającej decyzje w sprawach, w których występował Wachowicz, informowali o tym fakcie swoich przełożonych, a ci swoich? Czy powstały z

tego odpowiednie notatki służbowe? Czy zespół nadzoru właścicielskiego w ZGN interweniował w sytuacji, gdy inwestor wystąpił o odstępowanie od przepisów budowlanych, aby nie budować windy? Dla niego to znacząca redukcja kosztów inwestycji, czyli potencjalnie większy zysk, natomiast dla wspólnoty dodatkowe koszty w przyszłości, gdy jednak mieszkańcy zechcą dobudować windę (na którą będą musieli się „zrzucić” z własnych środków). Czy firmy administrujące okolicznymi kamienicami (przy analizowanym odcinku Kłopotowskiego oraz ulicy Jasińskiego) budynkami z udziałem właścicielskim miasta w praktyce administrują dwie firmy) rzetelnie informowały właścicieli prywatnych o toczącym się postępowaniu oraz możliwości występowania w nim w charakterze stron? Przecież wyższy budynek będzie oddziaływał na sąsiednie kamienice, a dodatkowe mieszkania to dodatkowe miejsca parkingowe, których już teraz w tej części Pragi brakuje.

Po raz kolejny apelujemy o podjęcie odpowiednich działań kontrolnych w Wydziale Architektury oraz ZGN. Inaczej Praga wciąż będzie postrzegana jak prywatny folwark, w którym sukces inwestora zależy od przewodnika-pełnomocnika, najlepiej radnego...

Redakcja

Nie możesz się powstrzymać od kolejnego batonika? - dowiedz się, dlaczego i czy możesz coś z tym zrobić

Jak sięgnę pamięcią wstecz przypominają mi się moje zakupy i ten moment przy kasie - wrzucić nie wrzucić? :) Oczywiście, że na 100 razy udawało mi się... raz nie wrzucić batonika lub czegoś słodkiego. Nie było istotne, czy było to w drodze do pracy, wracając skądś, czy przejeżdżając obok sklepu. Z uśmiechem również wspominam jak czasami w środku nocy ubierałem się i wychodziłem na spacer... po czekoladę. Może ktoś zapyta - i co w tym złego? Ja właśnie za każdym razem gdy dokonywałem zakupu, stawiałem sobie to pytanie. Oczywiście, mając z biegiem czasu już świadomość, co złego jest w nadmiernym objadaniu się słodyczami, trochę inaczej się usprawiedliwiałem: przecież ja to lubię, dlaczego mam sobie odmawiać jak mi smakuje, pomaga mi to lepiej funkcjonować itp.

Ale dlaczego? Dlaczego mój mózg tak bardzo domagał się słodkiego?

Okazuje się, że dostarczając do naszego żołądka cukru, uruchamiamy procesy w mózgu, które zaczynają produkcję dopaminy lub jak też niektórzy ją nazywają cząstkę szczęścia i motywacji.

Bardzo ogólnie proces wygląda tak, że zjadając batonika receptory na języku wysyłają sygnał do mózgu gdzie aktywowany jest tzw. ośrodek przyjemności. Dopamina jest neuroprzekaznikiem w naszym mózgu odpowiedzialnym za procesy motywacji, pogoni za czymś nowym i tzw. chęci życia. Jest ona odpowiedzialna za układ nagrody w mózgu, który jest dla nas stymulatorem do wszelkich działań. Może częściej osób przyjdzie na myśl w tym aspekcie serotonina, którą wytwarza organizm, ale ona jest odpowiedzialna za inne przyjemności :) Serotonina daje poczucie błogości i

spokoju, gdy np. leżymy na plaży albo się relaksujemy i jest nam bezpiecznie oraz miło. Dopamina natomiast to pogoń za czymś nowym, chęć do działania, uczestniczenie w zmianach i podejmowanie nowych wyzwań. A więc dlaczego kompulsywny atak jedzenia słodkich rzeczy? Nasz mózg domaga się bodźca związanego z nagrodą. A za to odpowiedzialna jest właśnie wspomniana dopamina. Równie szybko i szkodliwy wzrost dopaminy w naszym mózgu, prowadzący do uzależnienia, wywołuje alkohol, nikotyna i narkotyki. Badania prowadzone przez naukowców na szczurach pokazały, że po paru miesiącach nastąpiło uzależnienie, a później po odstawieniu cukru typowe objawy odstawienne, takie jak przy alkoholu czy narkotykach.

Gdy już zjemy cukier i poziom dopaminy podskoczy bardzo szybko, równie szybko zaczyna opadać. Macie tak, że

musicie zaraz jak najszybciej zjeść coś słodkiego? Ja pamiętam to doskonale :) Z biegiem czasu potrzebujemy coraz więcej i coraz częściej sięgać po przysłowiowego batonika.

Do czego prowadzi nadmiar dopaminy aktywowanej przez jedzenie słodkości?

Przede wszystkim są to zaburzenia percepcji i odbioru rzeczywistości. Zaczynamy mieć coraz więcej zachcianek, kompulsywnych ataków głodu, zwiększa się nasza tolerancja na cukier i mamy momenty tzw. utraty kontroli. Chorób związanych ze szkodliwością spożywania cukru w nadmiarze nie jestem nawet w stanie wymienić. Poza nadwagą i otyłością jest to głównie cukrzyca, choroby serca, nadciśnienie oraz nowotwory. Gdzieś słyszałem, że cukier to najbardziej nieszczęśliwa przyjemność, jaką możemy sobie sami dostarczać i chyba coś w tym jest.

Czy możemy coś z tym zrobić?

Jeżeli tylko będziemy chcieli, to jak najbardziej. Osoby, które zauważyły już u siebie kompulsywne ataki głodu czy utratę kontroli, mogą potrzebować pomocy specjalisty. Tutaj nie wystarczy odstawić cukier i sprawa załatwiona. Niestety, nie jest to takie proste. Często potrzebujemy najpierw zidentyfikować źródło takiego sposobu odżywiania i zacząć od jego eliminacji. Wprowadzanie diety bez tego nie jest żadnym rozwiązaniem, wręcz przeciwnie.

Jak pokazują badania, 90% osób po roku czasu od zakończenia diety wraca do swojej poprzedniej wagi a nawet jest ona większa.

Dopamina wzrasta u nas również, gdy urozmaicamy naszą dietę, szukamy nowych smaków, sięgamy po coś nowego. Przypominacie sobie to uczucie, jak jedliście pierwszy raz coś naprawdę ekstra? Tak, to właśnie dopamina :) A pamiętacie, jak po pewnym czasie, gdy często jedliśmy coś co nam tak ekstra smakowało, nagle już jakoś nie powoduje tego uczucia co na początku? To nasz mózg po pewnym czasie zmniejszył produkcję dopaminy.

Dlaczego? Tak się ukształtował z biegiem lat. Mechanizm ten miał chronić naszych przodków przed tym,

żeby nie jeść starych rzeczy, ale również miał zachęcać do poszukiwania nowych potraw. Po co? Żeby zapewnić organizmowi wszystkie niezbędne składniki. System nagrody i motywacji miał zapewnić nam przetrwanie i zdrowie :) Dzisiaj w erze dostępności przysłówiowych batoników wykorzystujemy go, niestety, wbrew jego celom.

A więc jak jeszcze mogę się powstrzymać?

Na początek nie powstrzymuj się :) Właśnie tak, nie mów sobie, że nie możesz jeść batoników odstawiając je, ponieważ jak przyjdzie kryzys i tak po nie sięgniesz. Skup się na szukaniu zamienników. Co da mi poczucie słodkości, ale będzie dla mnie zdrowsze?

Owoce, sałatki owocowe, suszone owoce, koktajle etc. Spróbuj pobawić się smakami robiąc koktajle z różnych owoców.

Zacznij wyznaczać sobie codzienne cele. Może to być np. na kartce lub w kalendarzu google jest opcja lista zadań. Mogą to być drobne cele, np. zrobić zakupy, zadzwonić do kogoś, napisać pracę etc. Dzięki temu będziemy stymulować nasz ośrodek nagrody.

I jeszcze jeden bardzo prosty sposób, działający na nasz mózg w sytuacjach

monotonnych, np. gdy stoimy w korku lub jedziemy komunikacją miejską albo idziemy na spacer. Zadawaj sobie pytanie „co tu jest nowego i innego?” Jest to jedna z praktyk pracy z umysłem, która niesie jedno z najbardziej udokumentowanych korzyści :)

Wydzielanie naszej dopaminy możemy również pobudzić poprzez prowadzenie życia towarzyskiego. Bardzo dużo dopaminy wydziela się w fazie zauroczenia drugą osobą. Jeżeli nie mamy znajomych osób, z którymi możemy się spotykać i rozmawiać, warto rozejrzeć się gdzieś w okolicy za jakąś grupą wsparcia. Spełni ona podobną rolę, a być może przy okazji będziemy mieli możliwość podjęcia pracy nad swoim rozwojem i poznawania siebie.

**Artur Orzełowski
psychodietetyk,
dietoterapeuta,
diet coach
tel. 731 988 800**

Literatura:

- Longstaff A., *Neurobiologia. Krótkie wykłady*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012

- „Wiedza i Życie” nr 10/2009
- 9 września 2009 *Journal of American Medical Association*
- badania: *princeton.edu*

Do NGP zwrócił się mieszkaniec Targówka, zainteresowany usunięciem drobnych, choć istotnych dla mieszkańców, usterek w jego lokalnym otoczeniu. Poprosił więc redakcję o uzyskanie odpowiedzi informacji od urzędu dzielnicy na kilka pytań. Odpowiada rzecznik prasowy, Rafał Lasota.

Czy remont ul. Św. Wincentego został zakończony? Jeśli tak, to dlaczego nie został przebudowany chodnik na wysokości skrzyżowania z ul. Borzymowską? Jest tam cały czas ubity i niewyrównany piasek. Jeśli nie, to kiedy te prace zostaną zakończone?

Jest to droga powiatowa, zatem pytanie należy zadać Zarządowi Dróg Miejskich.

Jakie są przyczyny niedokończenia prac przy wyjeździe na parking przy Lesie Bródnowskim od strony ul. Kondratowicza?

Nieruchomość, na której znajduje się parking, jest własnością prywatną, a prowadzone postępowanie, mające na celu pozyskania prawa własności tej działki na rzecz m.st. Warszawy nie przyniosło rezultatów. W związku z tym, do czasu uregulowania prawa własności inwestycje na tym terenie zostały wstrzymane.

Czy istnieją plany wykorzystania (np. na parking) starej jezdni ul. Św. Wincentego przy Lesie Bródnowskim?

Stara jezdnia ul. Głębockiej znajduje się na gruntach pozostających w trwałym zarządzie ZDM i będzie mogła zostać przebudowana na parking do obsługi Lasu Bródnowskiego w ramach rozbudowy ul. Św. Wincentego i ul. Głębockiej.

Jakie są przyczyny niedokończenia prac przy wyjeździe z ul. Nad Strugą w ul. Krośniewicką?

Końcowy fragment ul. Nad Strugą zostanie wybudowany po przejęciu przez m.st. Warszawa nieruchomości położonej u zbiegu ul. Nad Strugą i Krośniewickiej. Obecnie pozyskanie ww. nieruchomości uzależnione jest od zakończenia postępowania prowadzonego przez Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, aktualnie rozpatrywanego przez Naczelną Sąd Administracyjny.

Czy i kiedy będzie doprowadzona ścieżka rowerowa do zbiornika sztucznego przy ul. Bardowskiego?

Dzielnica Targówek zamierza wybudować ścieżkę rowerową w ramach realizacji przebudowy ul. Bardowskiego, natomiast budowa ścieżki w ul. Swojskiej, która jest drogą powiatową, zależy od możliwości Zarządu Dróg Miejskich, tj. zarządcy tej drogi.

Czy są plany uporządkowania terenu między murem Cmentarza Bródnowskiego a ul. Rzeszowską?

W ramach realizacji inwestycji zw. z budową ul. Rzeszowskiej teren przy murze cmentarza na odcinku między Horodelską i Cmentarną zostanie zagospodarowany i uporządkowany.

Czy są plany uporządkowania i umocnienia drogi gruntowej między Rzeszowską a Św. J. Odrowąża?

Nieruchomość położona między Cmentarzem Bródnowskim a Cmentarzem Żydowskim nie jest własnością m.st. Warszawy i dopiero po uregulowaniu prawa własności można będzie realizować inwestycje na tym terenie.

Kiedy zostanie uporządkowany teren wzdłuż Kanału Bródnowskiego między ul. Na Grobli i ul. Kondratowicza? Jest to stała trasa dla mieszkańców Zacisza (nie tylko zielonego) do przystanków na Kondratowicza. Jej znaczenie istotnie wzrośnie po wybudowaniu metra.

Ta działka jest terenem prywatnym i urząd dzielnicy nie przewiduje w planach inwestycyjnych realizacji jego zagospodarowania.

Tyle od rzecznika Targówka. „Pierwszym przykazaniem” urzędnika jest postępowanie zgodnie z przepisami i oczywiście odpowiedzi zostały udzielone w terminie. Można uznać, że urząd – ustami swojego rzecznika – wywiązał się z obowiązku.

Jednak taka treść odpowiedzi – jeśli nie wyjaśniono sedna sprawy i nie usunięto wątpliwości – powinna stanowić dopiero pierwszy etap załatwiania sprawy. Po głębszym zastanowieniu trzeba postawić sobie pytanie: czy rzeczywiście mieszkańiec takiej odpowiedzi oczekiwał?

Wspólnota lokalna, jaką jest zarówno dzielnica jak i gmina, została powołana – pisząc w skrócie – w celu ułatwiania życia mieszkańcom. Po to są wybory lokalne, aby mieszkańcy wybierali (przynajmniej w teorii) jak najlepszych kandydatów, którzy zjednoczeni dla dobra swojej społeczności będą robić jak najwięcej dla poprawy jakości życia na ich terenie. Wizerunek władz lokalnych zależy nie tylko od załatwienia spraw wielkich, ale też od pochylenia się nad małymi.

Czy odsyłanie go do kolejnych instytucji (np. Zarządu Dróg Miejskich) jest rozwiązaniem właściwym? Czy dzielnica, która chce być traktowana jako gospodarz, nie powinna po uzyskaniu sygnału od mieszkańca wystąpić

o informację w takiej sprawie? W końcu nie można oczekiwać od rzecznika urzędu dzielnicy, że weźmie łopatę i sam wyrówna teren czy położy chodnik, jednak pełni on ważną rolę. Buduje wizerunek dzielnicy oraz jej władz, pomaga w uzyskaniu przez nie opinii troskliwych gospodarzy, wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Dla użytkowników chodnika nie ma znaczenia, że jego utrzymanie jest obowiązkiem ZDM, tylko to, że jest on na Targówku. W udzielonej odpowiedzi powinien być wysłany sygnał – nie tylko dla redakcji – że urząd sprawom się przyjrzy i postara się wyjaśnić wątpliwości. Będzie wspierał działania mieszkańców związane z tematami, które ich interesują. Wreszcie podejmie interwencję w innych jednostkach – tego samego miasta – aby nam wszystkim żyło się lepiej.

Liczymy na dalszą część odpowiedzi p. Rafała Lasoty.

Redakcja

MISTERIUM
USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 24 h 511 470 200
511 470 900, 511 470 555

BIURO
ul. Szwedzka 11
róg Stalowej
03-419 Warszawa

misterium-pogrzeby@wp.pl
www.misterium-pogrzeby.pl

Szczegółowe informacje w mediach
na www.promedica24.pl

GWARANCJA BONUSU
100 euro
ZA KAŻDE 31 DNI

PROMEDICA24

**PRACA Z SZACUNKIEM
I Z BONUSEM 100 EURO**

Zostań opiekunką seniorów w Niemczech

Skontaktuj się z nami:
506 289 039
Warszawa, ul. Brzeska 2

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Budowa II linii metra

Konkurs rozstrzygnięty

Tarcze Maria i Anna w zawrotnym tempie drążą tunele właśnie budowanego odcinka II linii metra, tymczasem Metro Warszawskie rozstrzygnęło konkurs na wykonanie koncepcji architektoniczno-budowlanej ostatniego odcinka tej linii, liczącego sobie cztery kilometry w każdą stronę, jako że będą to dwa równoległe tunele.

Konkurs wygrało konsorcjum Metroprojekt i AMC Choldżyński, ale drugi z oferentów, firma ILF Consulting Engineers Polska, zgłosiła swoje zastrzeżenia, twierdząc m.in., że „(...) w pracy wygranego konsorcjum występują braki i niezgodności z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa oraz wymogami technicznymi, określonymi przez zamawiających, (...) ponadto zaproponowane rozwiązania planistyczne zawierają niezgodności z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.” Metro Warszawskie nie zgadza się z tymi zarzutami, twierdząc, że dokumentacja jest całościowa i zgodna z prawem budowlanym, a także z wymogami technicznymi. Zgodnie z literą prawa kwestię tę rozstrzygnie Krajowa Izba Odwoławcza, do której odwołała się firma ILF.

Ostatni odcinek II linii metra będzie miał trzy stacje. Stacja Lazurowa (C03) zlokalizowana będzie po południowej stronie Górczewskiej, Chranów (C02) znajdzie się w rejonie skrzyżowania Szeliżowskiej z planowanym przedłużeniem Człuchowskiej, zaś stacja Polczyńska (C01), zostanie wybudowana w rejonie Sochaczewskiej i Polczyńskiej. W Morach, w pobliżu Instytutu Energetyki, zaplanowano ponadto budowę stacji techniczno-postojowej z zapleczem serwisowym i magazynami. Według planu ostatni odcinek II linii metra zostanie oddany do użytkowania w 2023.

(egu)

DKDS o działalności Zarządu Praskich Terenów Publicznych

Ostatnie przed wakacjami posiedzenie północnopraskiej Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego poświęcone było sprawom związanym z utrzymaniem czystości na terenie dzielnicy. Na zaproszenie przewodniczącego DKDS, Krzysztofa Michalskiego, gościem przedstawicieli organizacji społecznych działających na Pradze był tym razem Maciej Wójtowicz, od ponad roku pełniący obowiązek dyrektora ZPTP.

Po przedstawieniu najważniejszych zadań związanych z utrzymaniem czystości na ulicach gminnych, pielęgnacją zieleni w pasach ulic i na podwórkach komunalnych oraz zarządzaniem przestrzenią handlową i parkingami w kilku lokalizacjach na Pradze, Wójtowicz i przybyli razem z nim pracownicy ZPTP odpowiedzieli na szereg pytań społeczników. Najważniejsze z nich dotyczyły zalegających na podwórkach odpadów gabarytowych (przedstawiciele ZPTP obiecali częstsze interwencje w firmie Lekaro, odpowiedzialnej za wywóz nieczystości i śmieci komunalnych na terenie Pragi, a

na terenie Pragi II. Jak wyjaśnił dyrektor Wójtowicz, wycince towarzyszyły odpowiednie decyzje administracyjne, ponadto w miejsce wyciętych ok. 30 drzew nasadzono aż 90 nowych. Społecznicy pytali o budżet jednostki. Okazuje się, że ok. 60% z wynoszącego blisko 5 mln zł budżetu ZPTP jest przeznaczony na płace oraz działalność administracyjną, a pozostała część na realizację statutowych działań jednostki. Dodatkowo na jakość realizowanych w tym roku prac wpływ miała znacząca redukcja budżetu ZPTP na bieżący rok. Obecni na spotkaniu społecznicy obiecali podjęcie działań na rzecz przekonania samorządowców do przyznania ZPTP zwiększonej puli środków na kolejny rok, a także na rzecz pewnych zmian kompetencyjnych, prowadzących do skumulowania w jednym miejscu odpowie-

działności za zieleni na terenach znajdujących się w gestii dzielnicy (obecnie część działań realizowana jest przez ZPTP, a część przez odpowiednie wydziały Urzędu Dzielnicy - Ochrony Środowiska, czy Infrastruktury).

Na zakończenie spotkania dyrektor Wójtowicz potwierdził chęć wspierania działań edukacyjnych, dotyczących utrzymania porządku na terenie Pragi (na wiosnę ZPTP wsparło inicjatywę społeczników z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów”, Towarzystwa Przyjaciół Pragi oraz Rady Kolonii „Śliwice”), a także zapowiedział, że jest otwarty na spotkania z mieszkańcami dotyczące działalności kierowanej przez niego jednostki (dyżury odbywają się co środę, w siedzibie ZPTP przy ul. Burdzińskiego, w godzinach 13:00-15:00).

KIM

Zmiany przyjęte i odrzucone

Zwołaną 21 czerwca na wniosek burmistrza Sławomira Antonika sesję prowadził przewodniczący Rady Krzysztof Miszewski, głosy liczył Witold Harasim. Obrady zaczęły się od uczczenia minutą ciszy pamięci radnych: Krzysztofa Dąbrowskiego (radny Targówka w latach 1994-2002) i Romana Żebrowskiego (radny Targówka i Pragi Północ w latach 1990-2002).

Z proponowanego porządku dziennego usunięto projekt uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Skweru Stefana Wiecheckiego „Wiecha”. Tematem tym ponownie zajmą się komisje Rady.

Najpierw zarząd a potem radni negatywnie zaopiniowali 3 projekty uchwał Rady m.st. Warszawy w sprawie nadania nazw ulicom w Dzielnicy Targówek: ul. Niwa i ul. Płosa: 15 głosów – za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się oraz ul. Miedza (13 – za, 1 przeciw, 2 wstrzymujące się).

Jednomyślnie, 15 głosami radni podjęli uchwałę w sprawie zmiany załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na rok 2017. Uchwała przewiduje dodatkowe środki w wysokości 600 000 zł, przeznaczone do dyspozycji dzielnicy, które zostaną przeznaczone na przebudowę budynku przy ul. Kunieckiej 6 na potrzeby przedszkola.

Wiceburmistrz Grzegorz Gadecki złożył obszerne wyjaśnienia, dotyczące projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały m.st. Warszawy w sprawie odstąpienia od sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego w zakresie dotyczącym fragmentu drogi oznaczonej nr 127 oraz weryfikacji wskaźników parkingowych.

Zastępca burmistrza Grzegorz Gadecki w uzasadnieniu wniosku o obniżenie klasy dróg z G (głównej) do Z (zbiorczej) dla ulic: Kondratowicza, św. Wincentego, Odrowąża i Wysockiego przypomniał, że ul. Kondra-

towicza będzie kompleksowo przebudowywana ze względu na planowaną budowę metra. W związku z tym po przebudowie tej ulicy przez Zarząd Dróg Miejskich ma być ona bardziej bezpieczna i przyjazna mieszkańcom, jak również ma być więcej zieleni, oddzielone od miejsc dla samochodów (ok. 250 dodatkowych miejsc postojowych) ścieżki rowerowe i piesze. Wspomniał też, że z Biura Funduszy Europejskich dzielnica Targówek otrzymała zgodę na organizację centrum lokalnego, które swoim zakresem będzie obejmowało skrzyżowanie ul. Kondratowicza i ul. Łabiszyńskiej na odcinku: Piekarnia „Lubaszka” – Przychodnia „Zdrowie” oraz cały Park Bródnowski. Planuje się również więcej przejść dla pieszych, łączących część mieszkalną z Parkiem Bródnowskim, co niejako wymusza spowolnienie ruchu na ul. Kondratowicza, a więc obniżenie klasy drogi z G na Z jest jak najbardziej zasadne.

Grzegorz Gadecki wyjaśnił, że parametry dróg wynikają z konkretnych przepisów. Przy drodze klasy Z nie ma nakazu, by był tylko jeden pas ruchu. Mogą być tak jak dotychczas po dwa pasy ruchu w każdym kierunku zawężone do 3,00 m - 3,25 m (dla komunikacji autobusowej) lub można tak zmieniać geometrię jej przebiegu, by spowalniać ruch samochodów. Takich zmian nie można robić w przypadku drogi kategorii G. Nadmieniał, iż przy węższych pasach ruchu kierowcy poruszają się znacznie wolniej, a o to przede wszystkim chodzi przy wzmożonym ruchu pie-

szych. Będzie również możliwość wykonania zjazdów na całym odcinku północnym pomiędzy urzędem dzielnicy a skrzyżowaniem z ul. Rembielińską, pamiętając o tych zjazdach, które funkcjonują obecnie, zwłaszcza przy pawilonach handlowych.

Grzegorz Gadecki zaznaczył, że obniżenie klasy dróg spowodowane jest niechęcią dzielnicy do tranzytu, który odbywa się teraz, a przez który wzrasta prawdopodobieństwo wypadków. Celem priorytetowym jest skierowanie tego ruchu na obwodnicę śródmiejską, która dzięki postulatom zgłaszanym przez radnych Katarzynę Górską-Manczenko i Witolda Harasima na Radzie Społecznej ZUSOK, jest już zaplanowana na odcinku Rondo Wiatraczna – ul. Radzywińska, a dalej do Ronda Żaba. Wspomniał, że tzw. ruch obwodowy jest zgodny z polityką mobilności miasta. Zaapelował, by nie wykreślać ul. Kondratowicza z projektu uchwały, ponieważ jest ona kluczowa dla dzielnicy. Wspomniał również o planowanym połączeniu pasem zieleni Parku Bródnowskiego z Lasem Bródnowskim i obsadzenie całego tego odcinka drzewami i zielenią, co znacznie poprawiłoby komfort życia wielu mieszkańców.

Dla obniżenia klasy pozostałym wymienionym drogom radni dzielnicy Targówek nie zgłaszali uwag.

Po żywej dyskusji uchwałę poparło 13 radnych, nie było przeciwnych, 7 wstrzymało się od głosu.

Wyjaśnień, dotyczących ruchu na ulicach: Kondratowicza, św. Wincentego i Odrowąża udzielił burmistrz Sławomir Antonik.

Zgodnie z obowiązującym prawem, na sesji zwołanej w tym trybie nie było punktu „interpelacje i zapytania”.

K.

Białołęka w soczewce

Za nami pierwszy pokaz w letnim kinie w Parku Henrykowskim. Kolejne piątkowe wieczory tego lata można będzie spędzać z dziećmi światowego kina i to nieodpłatnie. Repertuar zapowiada się imponująco. Oto lista tytułów: 7 lipca - Snajper, 14 lipca - Magik z Nowego Jorku, 21 lipca - Wiek Adaline, 28 lipca - Dar, 4 sierpnia - Joy, 11 sierpnia - Zanim, 18 sierpnia - Agentka, 25 sierpnia - Pokój, 1 września - Planeta singli. Lipcowe seanse rozpoczynają się o 21:45, zaś sierpniowe i jeden wrześniowy o 21:15. W przypadku kiepskiej pogody projekcje będą przenoszone na inny termin. Warto zabrać ze sobą coś do siedzenia na wypadek, gdyby zabrakło przygotowanych leżaków, a także coś ciepłego do włożenia na okoliczność zimnego wieczoru.

Przed mieszkańcami kilku białołęckich ulic otwiera się interesująca perspektywa – możliwość podłączenia się do zasilania w wodę z miejskiej sieci, a ściślej wykonania przyłącza wodociągowego do tej sieci. Są to mieszkańcy nieruchomości przy ulicy Polnych Kwiatów 3, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 14a, 18, 22, 24, 28, Pisklat 2b, 5, 6, 6a, 7, 8 oraz przy Wałuszewskiej 29 i 31. Zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje na ten temat

w dziale obsługi klienta MPWiK przy placu Starynkiewicza 5, pod telefonem 22 445 50 00, lub drogą mailową na adres dok@mpwik.com.pl, a także na stronie www.mpwik.com.pl w zakładce Dla klienta - Budowa lub przebudowa przyłączy wodociągowych lub kanalizacyjnych.

Godzina dla zdrowia – tak należałoby nazwać cosobotnie, godzinne, nieodpłatne zajęcia fitness na świeżym powietrzu, w Parku Magiczna, realizowane w ramach budżetu partycypacyjnego w lipcu, sierpniu i wrześniu. W lipcu wszyscy zainteresowani będą wzmacniać i kształtować dolne partie ciała – uda, pośladki i brzuch, zaś w sierpniu na zajęciach pilates rozciągać i uelastyczniać wszystkie mięśnie ciała podczas ćwiczeń, stanowiących połączenie jogi, baletu i treningu izometrycznego. Pilates głęboko wzmacnia mięśnie bez ich nadmiernego rozbudowywania, odciąża kręgosłup, poprawia postawę ciała i obniża poziom stresu. We wrześniu można będzie utrwalić kondycję przed nadchodzącymi, jesiennymi słońcami na energetyzujących zajęciach zumbi, stanowiącej połączenie fitness i tańca. W trakcie godzinnych zajęć zumbi można spalić nawet 700 kcal.

Wszystkie zajęcia będą się odbywać w godzinach od 9:00 do 10:00. **(egu)**

Spichlerz Michła ożyje

Wielki sukces praskich społeczników i rzemieślników. Po wielu latach kołatania do różnych drzwi, apelowania o podjęcie działań na rzecz ratowania zabytkowych (od 2010 r. w rejestrze) zabudowań kompleksu młyńskiego Michła przy ulicy Objazdowej wreszcie jest szansa na rewitalizację tego cennego, pochodzącego z przełomu XIX i XX w. obiektu przemysłowego.

Zgodnie z podjętą na ostatniej sesji Rady Miasta uchwałą, do Wieloletniej Prognozy Finansowej m.st. Warszawy wprowadzona została pozycja pod nazwą „Praski Dom Rzemiosła >>Młyn Michla<<”. Na remont i stworzenie takiego miejsca przy Objazdowej radni przyznali kwotę w wysokości 5 milionów złotych. Dysponentem środków jest Zarząd Mienia m.st. Warszawy, co oznacza, że prawdopodobnie obiekt zostanie wyjęty z gestii północnopraskiego ZGN. To krok w dobrym kierunku, zwłaszcza, że podejmowane w ostatnich latach przez dzielnicę próby wynajęcia zabytkowych przestrzeni nie powiodły się. Oprócz warszawskich radnych oraz władz dzielnicy duże

zasługi na rzecz uratowania zabytkowych obiektów położyli północnopraski społecznik, zrzeszeni w Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego. W maju br. praski DKDS pod przewodnictwem Krzysztofa Michalskiego z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michatów” (stowarzyszenie doprowadziło do wpisania kompleksu do rejestru zabytków oraz od lat zabiegało o jego rewitalizację) podjął uchwałę, w której prosił władze dzielnicy o zintensyfikowanie

starań m.in. na rzecz remontu spichlerza wraz z przeznaczeniem przemysłowej przestrzeni na działalność rzemieślniczą (wraz ze sprostowaniem na Pragę Północ rzemieślników zrzeszonych w działających przy ul. Podskarbińskiej klastrze – ich pobyt w dotychczasowej lokalizacji jest zagrożony w związku z prowadzoną w tej części Pragi Południe inwestycją deweloperską). Czerwcową decyzją miejskich radnych świadczy o tym, że apele trafiły na podatny grunt i Praga Północ zyska wreszcie placówkę (szkoła rzemiosła), o stworzenie której różne podmioty zainteresowane ratowaniem praskiego dziedzictwa dopominają się od lat.

MIC

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

Kongres seniorów

27 czerwca na Targówku odbył się I Senioralny Kongres Obywatelski: I część w sali konferencyjnej urzędu dzielnicy, II – na terenie PGR „Bródno”.

W wykładzie inauguracyjnym historię działalności obywatelskiej w Polsce przedstawiła prof. dr hab. Ewa Leś z Zakładu Badania Społeczeństwa Obywatelskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Obywatelski Parlament Seniorów jako przykład zaangażowania obywatelskiego osób starszych zaprezentował Witold Harasim, przewodniczący Mazowieckiej Delegatury tego Parlamentu.

W ramach tzw. polityki senioralnej Unia Europejska w

1993 roku postanowiła o konieczności powołania w poszczególnych krajach przedstawicielstw wszystkich organizacji senioralnych tzw. obywatelskich parlamentów seniorów. Już w 1994 roku pierwszy taki parlament został utworzony w Irlandii. Z punktu widzenia spraw senioralnych nasz kraj jest bardzo zapóźniony, bo w Rzeczpospolitej Polskiej dopiero 9 maja 2014 roku Sejm uchwalił powołanie stałej komisji polityki senioralnej. Do 2015

roku nie było w kraju organizacji, reprezentującej wobec władz około 3000 organizacji senioralnych. Dopiero w 2015 roku, po ponad 10 latach procesu konsolidacji ruchu senioralnego, nastąpiło powołanie obywatelskiego parlamentu seniorów na I-roczną, organizacyjną kadencję. W 2016 r. został wybrany skład osobowy OPS na II kadencję 2016-2019. OPS jest oddolną, samorządną organizacją środowisk senioralnych, powołaną do reprezentacji, rzecznictwa interesów, prowadzenia dialogu i tworzenia płaszczyzny współpracy z

parlamentem i rządem w kreowaniu polityki senioralnej w Polsce. OPS jest platformą dialogu i współpracy z władzami publicznymi i jednostkami samorządu terytorialnego w tworzeniu i monitorowaniu realizacji polityki senioralnej. OPS ma charakter apolityczny, prowadzi swoją działalność z zachowaniem neutralności pod względem politycznym, religijnym, etnicznym i rasowym, bez preferowania któregoś podmiotu reprezentowanego w OPS lub działającego poza OPS. Jest otwarty na partnerstwo i konstruktywny dialog oraz współpracę ze wszelkimi świeckimi i kościelnymi organizacjami działającymi na rzecz seniorów oraz innymi

organizacjami senioralnymi, dla wspólnego rozwiązywania problemów senioralnych i tworzenia godnych warunków życia osób starszych. W odniesieniu do „Deklaracji programowej OPS” zaangażowanie władz samorządowych dzielnicy Targówek w realizację polityki senioralnej i tworzenie przyjaznego klimatu dla seniorów należy uznać za wzorcowe. A Delegatura Mazowiecka OPS, która jest najliczniej reprezentowana w OPS, będzie się starała wypełniać należną rolę w działalności OPS. Zachęcam seniorów do wstępowania do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów lub innych organizacji senioralnych, bo te stowarzy-

szenia i organizacje mają naprawę wiele do zaoferowania seniorom.

Tematem debaty były różne formy aktywności seniorów, m.in. budżet partycypacyjny.

W drugiej części uczestnicy kongresu przeszli na teren PGR „Bródno”, gdzie po grillowym obiedzie, w rytm piosenek, śpiewanych przez Hannę Grotkowską-Wójcik tańczyli w parach, grupach i solo. Plenerowej zabawie sprzyjała pogoda.

P.S. Kongres zorganizowany został z inicjatywy Fundacji Pomocy Młodzieży i Dzieciom Niepełnosprawnym „Hej, Koniku”.

K.

Otwarta Ząbkowska



dokończenie ze str. 1
z Ukrainy, Litwy i Białorusi. Praga zawsze była wielokulturowa. Obok siebie zgodnie żyły tu różne nacje. Na Bazarze Różyckiego, Dworcu Wschodnim i Wileńskim słysząc było różne języki: obok polskiego – ukraiński, białoruski i rosyjski. Pierwsza sobota i niedziela lipca była próbą odtworzenia tego klimatu i wielokulturowej atmosfery dialogu.

Ponownie zagościł na Ząbkowskiej Otwarty Antykwariat oraz Otwarta Strefa Twórców a także oaza zieleni, zaaranżowana przez Ambasadę Królestwa Niderlandów wraz z Agencją Promocji Zieleni. Dużo atrakcji czekało też na dzieci. Zorganizowano warsztaty plastyczne i animacje.

Najważniejszą różnicą w stosunku do poprzednich edycji miało być zamknięcie ulicy Ząbkowskiej dla ruchu kołowego na całe wakacje, od 24 czerwca do końca sierpnia, także w dni powszednie. Już w nocy z piątku

na sobotę (z 23 na 24 czerwca) u wylotu ulicy przy Targowej oraz na skrzyżowaniu z Brzeską pojawiły się barierki.

Od rana zapanował komunikacyjny chaos. Trasy zmieniły autobusy linii 138, 156, 170 i 338. Zdezorientowani ludzie nie wiedzieli, jak dojechać do pracy, kierowcy utknęli w korkach. Koszmar pogłębiał fakt, że w tym samym czasie rozpoczął się remont torowiska na moście Śląsko-Dąbrowskim, a także, w związku z budową kolejnego odcinka II linii metra, zamknięta została Targowa w rejonie od Wileńskiej do Inżynierskiej. Ludzie nie kryli zniecierpliwienia. W pewnym momencie ktoś nawet odstawił barierkę zagrażającą przejazd na Ząbkowskiej.

W końcu, w wyniku protestów mieszkańców Pragi, stołeczny ratusz zmienił zdanie i odwołał zamknięcie ulicy dla samochodów przez całe wakacje. W efekcie Ząbkowska będzie zamknięta dla ruchu

kołowego tak, jak w poprzednich latach, tylko w weekendy. Wakacyjne zamknięcie Ząbkowskiej miało być przymiarką do projektowanego zamknięcia ulicy dla ruchu po wybudowaniu Trasy Świętokrzyskiej. Okazało się, że za wcześnie na takie posunięcie. Prażanie zaakceptowali festiwal, ale nie utrudnienia w ruchu.

Joanna Kiwilszo

Nadzór nad remontami budynków jest kluczowy

dokończenie ze str. 1
nad Wisłą, nowe osiedla będą prezentować nowoczesną wizję zagospodarowania terenu.

Pod warunkiem, że te remonty będą przeprowadzane należycie...

To prawda. Nadzór nad remontami i nad bieżącym utrzymaniem substancji budynków wydaje się kluczowy. Istotną rolę ma też Zakład Gospodarowania Nieruchomościami – jednostki samorządowej, która m.in. realizuje proces rewitalizacji. W mojej opinii ZGN nie jest przygotowany na prowadzenie tak ogromnych inwestycji, a brak bezpośredniej zwierzchności służbowej burmistrza nad dyrektorem ZGN nie zawsze wpływa korzystnie na współpracę.

Czy już się Pan w tym jako burmistrz odnalazł?

Na chwilę obecną, po miesiącu pracy, trudno mi tę sytuację należycie ocenić. Rozpoczynając pracę na Pradze Północ dałem swego rodzaju carte blanche wszystkim pracownikom mi podległym, również kierow-

Kto przysięgnie Elwirę

ELWIRA - srebrzysta księżniczka. Sama delikatność i łagodność. Suczka subtelna w zachowaniu, zachowująca nieśmiały dystans do wydarzeń i zjawisk wokół. Elwira jest bardzo młodziutką sunią, lecz w swoim młodym życiu przeszła już wiele biedy i poniewierki. Stąd bierze się jej nieśmiałość i jeszcze drobny brak zaufania do obcych. Elwira ma świetne relacje z innymi psami. Chętnie przytuli się do jakiejś miłej rodziny lub singla i za okazane serce odwzajemni się wielkim przywiązaniem. Elwira miała operację przedniej łapki, złamanej w skomplikowany sposób. Chodzi jednak używając tej łapki, i wszystko wskazuje na to, że będzie coraz lepiej. Elwira czeka na dom - tel: 604 531 952.



chodzą o zasób) - śródmiejskim i małym – ochockim.

Czytał Pan raport pokontrolny komisji rewizyjnej na temat działalności ZGN?

Czytałem i w chwili obecnej dokonuję wnikliwej analizy wniosków wynikających z raportu.

Czy ma Pan pomysł na poprawę funkcjonowania ZGN?

Jestem zwolennikiem zabrania kompetencji rewitalizacyjnych przypisanych do zakresu działania ZGN. W mojej opinii ze względu na szczególnie i skomplikowany charakter zadań związanych z rewitalizacją obiektów, na szczeblu miejskim powinna powstać ogólnomiejska jednostka zajmująca się tym zagadnieniem. Jednostka ta, skupiająca fachowców, zadbałaby o sprawne przeprowadzenie przetargów, w których zostaliby wyłonieni wykonawcy prac, a następnie prowadziłyby nadzór nad tymi pracami. ZGN-y powinny się skupić wyłącznie na zarządzaniu zasobem gminnym w sensie bieżącej obsługi nieruchomości. Moje wnioski wynikają z doświadczenia, które zdobyłem pracując w dwóch innych dzielnicach Warszawy tj. Śródmieściu i Ochocie. Współkierowałem dwoma dzielnicowymi ZGN-ami: największym, (jeśli

Jak w takim razie odnosi się Pan do pomysłu grup mieszkańców, domagających się likwidacji ZGN?

Tak jak powiedziałem wcześniej, w pierwszej kolejności należy przeanalizować kwestię rozgraniczenia kompetencji ZGN w zakresie bieżącego administrowania nieruchomościami oraz dokonywanie remontów i inwestycji w zakresie zasobu m.st. Warszawy. Nie jestem entuzjastą likwidowania jednostek miejskich bez propozycji konkretnych rozwiązań. Powstaje bowiem pytanie: co dalej? Nad każdym pomysłem należy się zastanowić, musimy dać coś w zamian. Nie urzędnikom, których się będzie zwalniało, ale ludziom, którzy mieszkają w naszych budynkach.

A co Pana zdaniem zrobić można?

Najbliższy czas to wyłożona praca, aby z kierownictwem ZGN wypracować właściwy system. Będę wymagał od kierownictwa ZGN przedstawienia mi szczegółowego harmonogramu przeprowadzania przetargów i prac remontowych nieruchomości komunalnych. Nie może mieć miejsca taka sytuacja, że działania te, a w



szczegółowości wybór wykonawców, dokonywane są w trzecim i czwartym kwartale roku, zakładając czy wręcz uniemożliwiając proces remontowy.

Co wobec tego będzie głównym celem Pana działania przez najbliższy rok?

Cóż, nie ukrywam, że czasu jest niewiele. Zamierzam ciężko pracować, bo wiele obszarów, które nadzoruję wymaga zmian.

Czy można tu liczyć na pomoc władz miasta?

Oczywiście, uważam, że można i trzeba pracować razem. Mimo że wybory samorządowe już za półtora roku i zapewne przyniosą zamiany, wierzę, że spotkamy się za np. 5 lat, tutaj - w najpiękniejszej i najbardziej przyjaznej mieszkańcom dzielnicy Warszawy, będącej symbolem kreatywnego, miejskiego stylu życia.

Dziękuję za rozmowę.

**Rozmawiała
Karolina Krajewska**

Ksiądz Kubacki - Sprawiedliwy z Michałowa

Wśród księży służących w ciągu prawie 100 lat w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na praskim Michałowie ksiądz Michał Kubacki jest postacią szczególną. Za okazane w czasie wojny człowieczeństwo, gdy z narażeniem własnego i współbraci życia ukrywał na terenie parafii osoby pochodzenia żydowskiego, izraelski Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem odznaczył go medalem i tytułem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Tym samym ksiądz Kubacki z Michałowa znalazł się w gronie ponad 6 tysięcy Polaków – Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. I jednym z nielicznych w tym gronie mieszkańców Pragi, obok Jana Żabińskiego, dyrektora warszawskiego ZOO i jego żony Antoniny, o których nakręcono niedawno w Hollywood film fabularny.

Michał Kubacki urodził się 6 września 1898 r. w Biechowie koło Wrześni, w rodzinie rolników Władysława i Marianny z Sybilskich. W 1922 r. rozpoczął nowicjat w zakonie salezjanów w Kłęczu Dolnej. 19 lipca 1931 r. przyjął z rąk biskupa Wincentego Tymienieckiego święcenia kapłańskie i został skierowany do pracy w łódzkiej parafii św. Teresy. Po dwóch latach został przeniesiony na warszawską Pragę, do pracy w Bazylice NSJ przy Kawęczynskiej, na Michałowie. Podczas wojny ksiądz Kubacki kierował

parafialnym Caritas oraz pod nieobecność proboszcza, księdza Antoniego Hlonda (brata prymasa) sprawował funkcję administratora parafii.

Z narażeniem własnego życia pomagał warszawskim Żydom. Dzięki własnej odwadze oraz wsparciu innych salezjanów i pracowników parafii udało mu się ocalić dwie żydowskie dziewczyny, ośmioletnią Zosię i dziesięcioletnią Halinę (Aszkenazy Engelhard). Pani Halina po wojnie wyjechała najpierw do Francji, a później do Izraela, gdzie m.in. kieruje pracami Związku Żydów War-

szawskich w Izraelu. W 1991 r. wydała książkę zatytułowaną „Pragnęłam żyć”, w której wspomina m.in. księdza Kubackiego. To właśnie dzięki jej staraniom w 1997 r. Instytut Yad Vashem przyznał pośmiertnie księdzu Kubackiego tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Sam ksiądz po wojnie pracował w parafii w Lubrzy na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdzie zmarł 18 lipca 1978 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. W 2008 r. prezydent Kaczyński odznaczył pośmiertnie księdza Kubackiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Warto przywrócić pamięć o księdzu Kubackim wszystkim mieszkańcom Pragi, czego wyrazem mogłaby być inicjatywa nadania jego imienia placowi przed Bazyliką NSJ przez Radę Miasta st. Warszawy. Przestrzeń Pragi zasługuje na takich patronów.

**Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”**

Runął fragment kamienicy przy Bródnowskiej 16

Kolejna praska kamienica dokonuje swojego żywota. Kilka dni temu zawałił się dach i dwie kondygnacje kamienicy przy Bródnowskiej 16. Strażacy ewakuowali ok. 60 osób z sąsiedniego budynku. Po kilku godzinach ewakuowani mogli wrócić do swoich mieszkań.

Do zdarzenia doszło wieczorem 26 czerwca. Dach zawałił się w pięciopiętrowym pustostanie. O złym stanie pochodzącej z początków XX wieku kamienicy mieszkańcy sąsiedniego budynku alarmowali już w maju – mówili o pękających ścianach i odgłosach walących się murów. Istotnie, przybyli na miejsce strażacy stwierdzili, że oprócz dachu zawałiły się stropy w środkowej części kamienicy.

Na czas akcji straży pożarnej konieczna była ewakuacja mieszkańców z 35 mieszkań z sąsiedniego budynku, przy Bródnowskiej 14. Kiedy nadzór budowlany stwierdził, że budynek jest bezpieczny, sąsiedzi kamienicy wrócili do swoich mieszkań. Wstępnie ustalono, że do zawalenia dachu nie przyczyniły się osoby trzecie.

- Biorąc pod uwagę stan techniczny budynku i warunki atmosferyczne, które panowały - czyli gwałtowne i długotrwałe opady deszczu - mogło to wpłynąć znacząco na wzrost masy niezaabezpieczonej konstrukcji dachowej. Prawdopodobnie to była główna przyczyna zawalenia się stropu w tym budynku - wyjaśniał w ubiegły poniedziałek Grzegorz Trzeciak z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie.

Kamienica przy ulicy Bródnowskiej 16 nie figuruje w rejestrze zabytków, a jedynie w gminnej ewidencji zabytków. Obecnie podjęto kroki w

celu wykreślenia jej z gminnej ewidencji zabytków oraz uzyskania zgody na wyburzenie budynku. Według zastępcy stołecznego konserwatora zabytków, Michała Krasuskiego, prawdopodobnie zostanie rozebrana tylko część kamienicy, a część zostanie zachowana, tak jak odbyło się to w przypadku spalonej oficyny przy ul. Inżynierskiej 3.

JK



mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA
ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31
ginekolog, psychiatra

USŁUGI

ADWOKAT JOANNA LIPKA
przyjmuje już na Grochowie przy ul. Grenadierów 12 - umowy, odszkodowania, rozwody, alimenty, nieruchomości, spadki, sprawy karne, porady, tel. 517-355-662

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 15-21, tel. 605-385-105, www.serwis-rtv.waw.pl

ROLETY dzień, noc 514-165-445

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

ZABUDOWY balkonowe 514-165-445

Pomóż organizmowi rozwiązać problem z:
zakwaszeniem, nadwagą, nadciśnieniem, cholesterolem, cukrzycą.

Szukasz pracy dodatkowej?
ZOSTAŃ NASZYM PARTNEREM - tel. 602 267 377

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

Na Zaciszu przyjmuje uzdrowiciel LOTHAR C. METZ

Absolwent Ortanez University w Quezon City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z prowincji górskiej i wioski Anapo przynależnej do Benquet Tribe, która słynie z daru uzdrawiania praktykowanego i przechodzącego z pokolenia na pokolenie.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu,



udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek.

LOTHAR skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje na Zaciszu, ale możliwe są też wizyty domowe czy w innych wybranych przez pacjenta miejscach w dniach:

5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29 lipca
1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23 sierpnia

Zapisy i informacje w godz. od 9 do 19 pod numerami tel.: 22 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007.

Więcej informacji:
www.filipinskiuzdrowienia.pl

Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Wrota

Proszę Szanownych Państwa, tak jak wrotami do upadku demokracji jest zdegradowanie Trybunału Konstytucyjnego, tak wrotami do ubezwłasnowolnienia społeczeństwa jest populizm oparty na niedouczeniu, fałszywej religii, nęlgach, państwowych jałmużnach. Aliści, czy wygra w nas trzeźwość umysłu czy twarze ukryte pod Julią?

Filarem demokracji jest to, co nieodwołalne. Dawna Solidarność, ta ze szkalowanym Wałęsą, wzięła się z poziomu tyti, tyti z minimum potrzeb i godności. Nie z willi podarowanej przez czerwonych oprawców.

Papierosy, alkohol i marihuana to dożynki państwowego populizmu. Tak długo jak PISda, POda, he, he KUKIZda, PE-TRU... aaaa, sorry, szacun ten nie da, każde zarobić, SZYDŁoda, MONda, MENda itd. TRYBUNAŁ i PREZYDENT podpiszą i w dzień, i w nocy wszystko, byście w imieniu prawa nie mieli praw. Tak działa populizm.

Główny powód drugiej części felietonu jest taki, abyście nie śmieć. Piszę, aby uświadomić Wam, że konsekwencją nosicieli koszulek z napisem „śmierć wrogom Ojczyzny” i „1944 pamiętamy” przy kotwicy P jest odurzony pseudopatriotyzm. Tony śmieci nad Wisłą, w parkach, przy drogach, parkingach leśnych. Proszę Szanownych Państwa patriotyzm to czystość.

Każdy śmieć, który może być pokarmem dla szczurów i innych gryzoni, może być przyczyną choroby Wella. Jednostka ta pochodzi z gru-

py leptospiroz. Typowym szczepem z całej rodziny leptospiroz jest leptospiroza icterohaemorrhagie.

Co jest ważne, źródłem zarażenia jest mocz gryzoni, który spotkać może Wasz kot, Wasz pies lub inne ukochane zwierzątko, które przytulacie, całujecie jak ja swojego przyjaciela Tofika.

Wystarczy mała ranka przy paznokciach, kąpiel w zarażo-

nej rzece lub jeziorze, połknięcie odrobiny wody z krętkami, aby się zaczęło. Leptospiry uwielbiają to, co w nas jest miękkie: nerki, śledzionę, wątrobę. Tam bakterie namnażają się i po wysyceniu ilością zarazków, beczelnie pojawiają się we krwi.

Po tygodniu uczyły w mięciutkich tkankach, pojawiają się pierwsze objawy. Gorączka, zapalenie nerek, zapalenie wątroby, zapalenie wielomięśniowe.

Zarażone zwierzę będzie reagowało bólowo na przytulanie, dotyk, może mieć też zażółce-

nia błon śluzowych i języka. Może sprawiać wrażenie bardzo chorego na nie wiadomo co. I teraz - jak rozpoznać wroga? Nawet dla lekarzy weterynarii jest zadanie trudne, gdyż leptospirozy zdarzają się rzadko. Pierwsze to brak szczepień w tym kierunku, drugie to zmiana miejsca, wycieczka nad wodę lub spacer w terenie powylewowym. Oczywiście, problem ujawnia serologiczne badanie krwi. Wniosek - najlepiej zaszczepić, ale przede wszystkim dbać o czystość, nie wyrzucać śmieci byle gdzie.

Duchy przeszłości

W minionym tygodniu w Gazecie Polskiej Codziennie pojawiła się informacja, cytowana przez inną gazetę, o niechlubnej przeszłości przewodniczącego północnopraskiej Rady Seniorów. Gazeta cytuje materiały IPN, według których, po służbie w MO, w latach osiemdziesiątych pracował on w wydziale I, IV i V MSW.

Przyjrzelśmy się tym rewelacjom. Informacje o pracownikach MSW są jawne, dostępne na stronach Biuletynu Informacji Publicznej IPN. Jak czytamy na stronie IPN, departament IIIA MSW został powołany 1 maja 1979 r. Zakresem zadań pionu IIIA była „ochrona operacyjna gospodarki narodowej, w tym również przeciwdziałanie środowiskom opozycyjnym”. Na sferę zainteresowań Dariusza Cecudy w tym czasie może wskazywać tytuł jego pracy dyplomowej, złożonej w Wyższej Szkole Oficerskiej imienia Fe-

liksa Dzierżyńskiego w Legionowie w 1980 roku: Referaty ochrony i ich znaczenie w ochronie gospodarki narodowej. Nie wyklucza to oczywiście „przeciwdziałania środowiskom opozycyjnym”, ale na ten temat brak wzmianek w dostępnych dokumentach.

Wewnętrzna struktura MSW w burzliwych latach 1980-83 ulegała ciągłym zmianom. Przemianowanie interesującego nas Departamentu IIIA MSW na Departament V nastąpiło 1 grudnia 1981. Wydział IV zajmował się kontrolą operacyjną

organizacji i instytucji technicznych oraz organizowanych przez nie zjazdów i kongresów, z kolei wydział I sprawował funkcje analityczne. Karierę w PRL Cecuda zakończył w randze kapitana na etacie inspektora wydziału organizacyjnego Komitetu Dzielnicowego PZPR. W wyborach samorządowych w 2014 roku startował z listy PWS, a po wyborach mocno zarysował się jego konflikt z Jackiem Wachowiczem. Podczas jednej z sesji Rady Dzielnicy Praga Północ Cecuda udawał, że PWS bezprawnie używa tej nazwy. Ponieważ wbrew obietnicom lidera, Praska Wspólnota Samorządowa nie została formalnie zarejestrowana jako stowarzyszenie, rejestracji ostatecznie dokonał sam Cecuda, zamykając tym samym liderom PWS drogę do dalszego używania tej nazwy (obecnie zmieniona na Kocham Pragę).

Cecuda, startując w wyborach samorządowych z listy PWS, jak każdy kandydat do samorządu, złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Trudno sobie wyobrazić, żeby pełnomocnik wyborczy i lider ugrupowania (wówczas Jacek Wachowicz) o jego treści nie wiedzieli, zwłaszcza że na liście wyborczej była odpowiednia adnotacja. Jednak nie został skreślony z listy wyborczej PWS. W wyborach startował z 8. miejsca w okręgu I, otrzymując 32 głosy.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Seniorów, w trosce o funkcjonowanie rady, na wniosek D. Cecudy podjęto decyzję o jego zawieszeniu w funkcji przewodniczącego do czasu wyjaśnienia sprawy. Czy nie dla wszystkich akceptowalna przeszłość przewodniczącego Rady Seniorów będzie rzutować na jego obecną działalność społeczną?

Pomóżcie zazielenić wybiegi naszych zwierząt!

Warszawskie ZOO prowadzi akcję zazieleniania obiektów i wybiegów. Chociaż roślinność w ZOO jest wystrojem wybiegów i tylko tłem dla mieszkających tam zwierząt, jednak tworzy niepowtarzalną atmosferę dla zwiedzających - tak, aby cała ekspozycja sprawiała wrażenie egzotycznego świata.

Dlatego teraz też zwracamy się z prośbą o przynoszenie do ZOO dużych roślin doniczkowych, szczególnie palm. Tym bardziej, że zaczęły się wakacje i dla niektórych podarowanie dużej rośliny ZOO może być alternatywnym rozwiązaniem do szukania osoby, która będzie podczas urlopu podlewała kwiaty. To też sposób na znalezienie miejsca dla roślin, które urosły i nie mieszczą się w mieszkaniu - w dużych pawilonach, takich jak Słoniarnia czy Ptaszarnia będą miały dużo przestrzeni do dalszego wzrostu.

Do końca wakacji przyjmowane będą duże rośliny (powyżej 150 cm wysokości), najchętniej palmy.

Jeśli odbiór będzie w Warszawie lub bliskich okolicach, ZOO może wykorzystać własny transport.

Przed przywiezieniem rośliny do ZOO, prosimy koniecznie przesać jej zdjęcie na adres: sekretariat@zoo.waw.pl, co pozwoli zidentyfikować roślinę i ocenić, czy będzie potrzebna w ZOO. Wiele roślin trzymanych w domach jest trujących i nie możemy stawiać ich w pobliżu zwierząt. Nie wszyscy właściciele kwiatów poprawnie identyfikują gatunki - stąd

prośba o zdjęcia. Ogrodnicy w porozumieniu z opiekunami zwierząt zadecydują, czy ZOO przyjmie ofiarowaną roślinę.

Pracownicy i mieszkańcy ZOO będą wdzięczni za ofiarowane rośliny! Warszawskie ZOO jest czynne we wszystkie dni roku, zawsze od godziny 9.00. Adres: ul. Ratuszowa 1/3, www.zoo.waw.pl; www.facebook.com/WarszawskieZOO.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 23 sierpnia

Od 8 lipca do 15 sierpnia redakcja będzie nieczynna.

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
tel./faks **22 618-00-80**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

https://www.facebook.com/nowapraska

strona internetowa - **www.ngp.pl**

e-mail dla tekstów - **ngp@ngp.pl**

dla reklam i zdjęć **reklama@ngp.pl**

redakcja: **redakcja@ngp.pl**

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

Spółeczny obserwator

„Bogata” Praga

Spacer po naszej dzielnicy – Pradze Północ – skłaniają do refleksji. Dodajmy smutnej refleksji nad wydatkowaniem środków finansowych na różne inwestycje z publicznej kasy. Nie waham się stwierdzić, że my, mieszkańcy, płacimy za różne rzeczy podwójnie, potrójnie, po wielokroć... A to najpierw remontuje się podwórko wokół kamienicy komunalnej, by za chwilę wszystko rozkopać, bo kamienica jest właśnie odnawiana (tak jakby nie można było zacząć od budynku, a skończyć na jego otoczeniu), a to odnawia się przestrzeń ulicy za prawie 4 mln złotych (Kawęczynska), by w kolejnych

latach nie prowadzić bieżących konserwacji, co skutkuje uschniętą roślinnością, poniszczoną małą architekturą czy popekanymi płytami chodnikowymi. Inne przykłady? Sadzimy drzewa wzdłuż ulic Pragi, ale... bez podlewania spora część z nich usycha (więc trzeba sadzić nowe i tak w kółko), wymieniamy szatnię roślinną przy ulicy Strzeleckiej, by po kilku miesiącach rozkopać ulicę pod budowę metra; odnawiamy chodniki na Targowej, ale nie zabezpieczamy ich przed wjazdem samochodów... więc większość płyt już po kilku tygodniach od oddania do użytku jest połamana; odnawiamy zabytkowy słup

trafo przy 11 Listopada, ale nie zabezpieczamy go farbą antysprejową; remontujemy kamienice, ale nie montujemy domofonów, czy wreszcie wykonujemy kompleksowe remonty budynków, podłączamy centralne ogrzewanie, po czym okazuje się, że trzeba je wykwatrować, bo jeszcze stropy muszą być wymienione (np. Markowska 12 i 14). Kończąc tę pobieżną listę wspomnę jeszcze tylko o wymagającym pilnego remontu dachu pływalni DOSiR przy Jagiellońskiej, pływalni wybudowanej w 2000 r. za kwotę 35 mln złotych, która przechodziła kilka lat temu kompleksowy remont wraz z pracami na dachu za... ok. 5 mln zł.

Myślę, że takich przykładów każdy z szanownych czytelników znajdzie w swoim bliskim otoczeniu co najmniej kilka. Większość z nich świadczy o krótkowzroczności,



prowizorze, braku planowania w dłuższej perspektywie, braku kontroli i o dość swobodnym podejściu do wydatkowania wspólnych, publicznych środków. Wspólnych, co nie oznacza, że niczych, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności. To środki należące do nas wszystkich, mieszkańców dzielnicy, miasta, pracujących i płacących lokalne podatki. Zsumowanie wielokrotności wydatków ponoszonych na te same inwestycje, na ciągłe poprawki itp. może dać kwoty kilku-, a nawet kilkudziesięciomilionowe. Z powodu konieczności ponoszenia wydatków na te same inwestycje, brakuje pieniędzy na inne, o których realizację mieszkańcy nie mogą doprosić się od wielu lat. Błędne koło się zamyka.

Czy możemy to zmienić? Oczywiście, że tak, ale wymaga to zaangażowania się mieszkańców w społeczny monitoring różnorakich inwestycji. Od naszego zainteresowania tym, w jaki sposób wydatkowane są nasze pieniądze i społecznej presji na inwestorów będzie zależeć jakość realizowanych prac i to, ile dana inwestycja będzie kosztować w końcowym rozrachunku. W przeciwnym wypadku nadal będziemy płacić kilka razy za to samo. W końcu „bogaty” może sobie na to pozwolić...

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Prosto z mostu

Atomowe opóźnienie

Jeżeli w jakiejś sprawie rząd premier Szydło mnie zawiódł, to jest nią budowa elektrowni atomowej. Wydawało się, że po ośmiu latach skandalicznego zaniedbania przez Platformę Obywatelską, bojącą się zapewne lewackich protestów, będzie to temat samograj - a tu nic.

Zaniedbanie, to za mało powiedziane: wirtualna inwestycja PO obrosła w zapomniane dziś afery, które można by medialnie odgrzać: trefną umowę na konsulting i doradztwo za ćwierć miliarda złotych z firmą, której Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zarzucała powiązania biznesowe z Rosjanami, gigantyczne wynagrodzenia „kolegów z boiska” Donalda Tuska w państwowej spółce Polska Grupa Energetyczna, którzy mieli przygotować inwestycję, lecz niczego w tej sprawie nie zrobili - a tu nic.

Tymczasem budowa elektrowni atomowej to nie jest kaprys szalonych naukowców, lecz nagła potrzeba. Zapotrzebowanie na moc według danych Krajowego Systemu Elektroenergetycznego systematycznie rośnie, także w lecie, poza sezonem grzewczym - wtedy coraz powszechniej w domu i w pracy używamy klimatyzatory.

Niezwykle istotny jest aspekt geograficzny: bodaj wszystkie duże fabryki prądu zlokalizowane są na południu Polski, a stare linie przesyłowe południe-północ sypią się w oczach. Black out, czyli rozległa awaria zasilania w Szczecinie już raz mieliśmy, dziewięć lat temu. To jest powód, dla którego budowę elektrowni atomowej planuje się na pewno gdzieś na Pomorzu.

Trzeba przyznać, że wymóg lokalizacji spełnia również pomysł wybudowania wielkiej farmy wiatrowej na Bałtyku. Nie ma jednak w tej sprawie nawet poważnego studium wykonalności, więc pomysł jest - nomen omen - palcem na wodzie pisany,



wprowadzając tylko szum informacyjny w proces podejmowania decyzji.

Dodatkowo, uruchomienie elektrowni atomowej mogłoby być ważnym argumentem w przetargach z władzami Unii Europejskiej, dybiącej na rozwój polskiej energetyki węglowej, który to rozwój - zdaje się - jest chyba celem obecnego rządu.

Minister Energii zapowiedział, że „decyzja w sprawie ewentualnej budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce może zapadć przed końcem tego roku” - czyli w połowie kadencji. Trochę późno: za mało wydarzy się potem, do końca kadencji, by nowy rząd po wyborach (nawet z tej samej partii) nie mógł tego projektu z nieznanym dziś powodów wyrzucić do kosza. Poza tym sformułowania: „decyzja w sprawie” (zamiast: „decyzja o”) i „ewentualnej” dobrze nie rokują co do pozytywnego rozstrzygnięcia.

Podejrzewam, że opóźnienie decyzyjne rządu wynika z faktu, iż dotyczy inwestycji trwającej co najmniej 10-15 lat. Zawsze są sprawy pilniejsze, do rozwiązania przed końcem kadencji...

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Praski folwark

Niefrasobliwość w działaniu

Mieszkanie służy zaspokojeniu elementarnych potrzeb człowieka. Stworzenie warunków umożliwiających pełne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia bezpośrednio zainteresowanego człowieka i jego rodziny, ale społeczeństwa jako całości. Praga Północ od wielu lat boryka się z niedoborem lokali komunalnych. To tu jest największy procent zasobu m.st. Warszawy niepodłączony do miejskiej sieci c.o. i c.w., to tu w ciągu ostatnich lat wydano prawie 100 decyzji PINB-u o natychmiastowym wykwatrowaniu mieszkańców ze względu na zagrożenie życia i bezpieczeństwa.

Światłem w tunelu miał być Zintegrowany Program Rewitalizacji do roku 2022. Opracowano program, określono cele i obszar, przeprowadzono konsultacje społeczne, powołano Komitet Rewitalizacji, który zgodnie z założeniami powinien odgrywać kluczową rolę. Cięży na nim duża odpowiedzialność, ponieważ pełni funkcję opiniodawczo-doradczą dla Prezydenta m.st. Warszawy. Jest to „uspołecznione ciało, współpracujące z Urzędem m.st. Warszawy w sprawach dotyczących projektowania, realizacji i oceny rewitalizacji”.

Założenia programu są zbieżne z oczekiwaniami mieszkańców, ale tryb realizacji już nie. Jak czytamy w Protokole Komisji z 10 marca br. „na Pradze Północ nastąpiło spowolnienie modernizacji budynków mieszkalnych ze względu na nieprzewidziane trudności z przeprowadzeniem lokatorów z większej ilości kamienic, których remont jest konieczny”.

Jakie zatem kryteria zastosowano przy typowaniu budynków do rewitalizacji? Co uwzględniono? Stan techniczny budynków (w tym poniesione w ostatnich latach nakłady), roszczenia, ilość decyzji PINB-u, ilość osób oczekujących w dzielnicy na lokal z zasobu m.st. Warszawy, potencjał dzielnicy czy decydował „przypadek”, a najważniejszym jest marketingowa realizacja celu bez względu na koszty. Należy przypomnieć, że są to środki publiczne, pochodzące m.in. z naszych podatków. W ilu przypadkach w ubiegłym czy bieżącym roku wykonano w budynkach komunalnych instalację c.o. i c.w., wymieniono okna, czy przeprowadzono remont klatek schodowych, a następnie podjęto działania dla wykwatrowania mieszkańców z informacją „budynek objęty programem rewitalizacji”? No właśnie, polityka informacyjna, dotycząca wysiedleń mieszkańców i prowadzenia remontów jest bardzo słaba. Mieszkańcy nie wiedzą, kiedy i w jakim zakresie będą prowadzone prace w ich budynkach. Dowiadują się praktycznie w tzw. ostatniej chwili. W czerwcu odbyły się 4 spotkania, z jak najszybszym terminem realizacji wysiedleń. Dlaczego dopiero w czerwcu, szczególnie że rozpoczyna on sezon urlopowy?

Pragnę przypomnieć urzędnikom, że prężanie to ludzie, a nie przedmioty, które można przenieść z miejsca na miejsce. Prażanie, jak wszyscy, mają swoje plany zawodowe i osobiste. Z przebiegu spotkań wynika, że urzędnicy ratusza nie uwzględnili m.in. faktycznych możliwości dzielnicy dla zabezpieczenia nowych lokali. Ich pomoc



w tym zakresie jest niewystarczająca. Dodatkowe lokale na Bemowie czy Woli są kroplą w morzu. Dlatego też zdarzają się przypadki, że dzielnica proponuje mieszkańcom, z budynków objętych rewitalizacją, lokale o gorszym standardzie niż zajmowane dotychczas. Czy taki był cel rewitalizacji, a może kolejny przykład złego zarządzania w ZGN? Wątpliwości i niepokoje mieszkańcy sygnalizowali już na początku ub.r. - felieton z marca 2016 roku „Co dalej z ZPR?”. Do tematu na pewno wrócimy.

Wszystkim mieszkańcom miłego wypoczynku wakacyjnego!

„Unikanie odpowiedzialności
- to przekleństwo nowoczesnego życia ...
prześladującego świat dzisiejszy”
- Lucy Maud Montgomery
Malgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Białolecka karuzela

Komisarze Pani Prezydent

Obecna IV kadencja samorządu w Białolece od początku nie należy do szczęśliwych. Zaczęło się od pomyłek przy ustalaniu wyników wyborów, co przełożyło się na samodzielną większość partii PO, przez wyjście pięciu radnych z koalicji z Platformą Obywatelską i blokowanie zmian w zarządzie, po łamanie prawa, na rozwiązaniach siłowych kończąc. Pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz przerobiła w Białolece chyba wszystkie dostępne mechanizmy służące skręcaniu demokracji celem utrzymania władzy. Aż w końcu sięgnęła po rozwiązanie ostateczne i wprowadziła zarząd komisaryczny. Pani Prezydent wtórowali oczywiście białoleccy radni PO oraz ugrupowanie Inicjatywa Mieszkańców Białoleki. Komisarzem dzielnicy została Pani Ilona Soja-Kozłowska z PO znana z tego, że mieszkając w Białolece została radną na Bielanych (prawo tego zabrania)

oraz że swoim głosem doprowadziła do likwidacji Oddziału Chirurgii Dziecięcej w Szpitalu Bielańskim, który pełnił bardzo ważną rolę dla mieszkańców dzielnicy Białoleka. Na zastępców Pani komisarz Ilony powołani zostali: Marcin Adamkiewicz z Inicjatywy Mieszkańców Białoleki, który zasłynął po prawomocnym wyroku sądu wezwaniem do rezygnacji legalnego burmistrza, Jana Mackiewicza oraz Dariusz Kacprzak, o którym na razie wiemy tylko tyle, że przyszedł z Pragi Północ. Jak nowy zarząd komisaryczny zamierza dbać o interesy mieszkańców? Zmniejszenie budżetu Białoleki o 40 mln oraz pójście na rękę deweloperom, którzy w dzikim tempie zabudowują każdy wolny skrawek przestrzeni, nie napawają optymizmem. Zapowiada się, że zarząd komisaryczny Pani Prezydent będzie realizował politykę warszawskiego ratusza, nie uwzględniając



potrzeb Białoleki. Na szczęście, w dzielnicy nie ma żadnych kamienic do reprivatyzacji.

Lukasz Oprawski
były zastępca burmistrza
Dzielnicy Białoleka
Prawo i Sprawiedliwość

Chłodnym okiem

Nie taki ZGN straszny, jak go malują

W poprzednim numerze NGP sąsiadka ze strony, radna Małgorzata Markowska, popeliła felieton „Gospodarność ZGN” rysując bohatera felietonu w dość ciemnych barwach. Nie będę odnosił się do ocen, ale pozwolę sobie sprostować oczywiście nieścisłości w nim zawarte. Trudno zgodzić się z zapisem „Koszty utrzymania ZGN w dzielnicy Praga Północ wynoszą rocznie ponad 90 mln zł”, to tak, jakbym w złośliwości napisał koszt utrzymania urzędu wynosi 340 milionów złotych, bo tyle wynosi budżet Pragi-Północ. W roku ubiegłym budżet ZGN wyniósł dokładnie 91 587 319,37 zł i nie jest to koszt utrzymania tej jednostki. Ten bowiem jest wielokrotnie niższy i wynosi niewiele ponad 15 milionów złotych, a są to przede wszystkim wynagrodzenia i ich pochodne pracowników ZGN. Pojawia się pytanie, nad którym radna Markowska się nie pochylała stosując uproszczenie. Na co więc ZGN wydatkuje pozostałe 75 milionów? Pozwolę sobie więc, w celach edukacyjnych, rozebrać budżet ZGN na poszczególne składniki. Największą pozycją w wydatkach ZGN roku ubiegłego były dopłaty do wspólnot mieszkaniowych - 20 milionów 674 tysiące złotych (przypomnijmy na Pradze-Północ jest ich ponad 250). Dla zainteresowanych na zaliczki „A” (koszty zarządu) wydatkowano 4 429 398,65 zł, na zaliczki „B” (remonty i inwestycje) 6 511 482,52 zł, udział w kosztach mediów stanowił 9 733 962,14 zł. Brak regularnych wpływów z tej strony postawiłby wiele wspólnot w bardzo trudnej sytuacji. Kolejną pozycję 19 297 026,16 zł stanowią remonty. ZGN bezpośrednio zarządza 376

budynkami mieszkalnymi stanowiącymi w 100% własność m.st. Warszawy (naprawy, konserwacje, modernizacje). Z tych to m.in. środków remontowane są mieszkania przekazywane do zasiedlenia przez osoby, którym urząd udziela pomocy mieszkaniowej, podnoszony jest standard lokali, prowadzone są bieżące naprawy. Ważną pozycją w budżecie ZGN, którą koleżanka radna zauważyła w swoim felietonie, są inwestycje. W ubiegłym roku ponad 12 milionów złotych, to głównie podłączenie c.o., c.c.w. - średniorocznie w 20 budynkach i działania w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji np. remont Targowej 40. Jest też pozycja eksploatacja stanowiąca ponad 9 milionów. Tu znajdują się koszty utrzymania czystości w budynkach i ich otoczeniu, przeglądów wynikających z przepisów prawa budowlanego, opłaty za zużywane media w częściach wspólnych, zakup żarówek, przekwaterowania mieszkańców, ochrona obiektów itp.

Mamy też pozycję pozostałe koszty. W roku ubiegłym kwota 2 mln, za którą kryją się koszty postępowań sądowych, egzekucyjnych, odszkodowania i odsetki. Pamiętajmy, że ZGN oprócz zarządzania lokalami, stanowiącymi mieszkaniowy zasób miasta wykonuje jeszcze szereg innych zadań, jak prowadzenie spraw związanych z dzierżawami nieruchomości, weryfikacją prawidłowości postępowań dotyczących zwrotów budynków na rzecz byłych właścicieli, reprezentuje m.st. Warszawa na zebraniach wspólnot, realizuje wyroki sądowe, prowadzi przetargi i konkursy na lokale użytkowe, udziela obniżek czynszu najemcom o



niskich dochodach sporządza tzw. deklaracje śmieciowe z lokali będących w jego administrowaniu i wiele innych. Ostatnio doszły mu inwestycje w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji. Osobiście trudno mi wyobrazić sobie funkcjonowanie dzielnicy bez tego typu jednostki. Wiele z wykonywanych zadań wynika wprost z ustawy samorządowej i nie może być realizowane przez podmioty zewnętrzne. Nasz ZGN nie jest wyjątkiem, we wszystkich dzielnicach m.st. Warszawy funkcjonują ZGN. Takie jednostki istnieją we wszystkich miastach na terenie RP, które mają mieszkaniowy zasób komunalny.

Na koniec - odnosząc się do remontów w budynkach przy ul. Markowskiej 12 i 14, - w latach minionych wykonany remont nadzorował Wydział Infrastruktury Urzędu Dzielnicy Praga-Północ.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl



ZAPRASZA NA WARSZTATY Z CYKLU

MAŁI PRASCY ARTYŚCI

W SOBOTĘ 15 LIPCA, GODZ. 12.00-18.00

WARSZTATY TEATRALNE

